



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
BIURO ANALIZ

BIULETYN

nr 10 (255) • 8 lutego 2005 • © PISM

nr czg. _____

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny), Adam Eberhardt, Maria Konopka-Wichrowska, Maciej Krzysztofowicz, Grażyna Nowocień-Mach (redaktor tekstu), Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częściak, Rafał Tarnogórski

Perspektywy ratyfikacji Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy w Republice Czeskiej

Mateusz Gniazdowski

Republika Czeska należy do państw Unii Europejskiej, w których poparcie dla Traktatu ustanawiającego Konstytucją dla Europy (TUK) jest najmniejsze. Przeciwko ratyfikacji występują zarówno prezydent Václav Klaus, jak i opozycja parlamentarna. Wprawdzie główne ugrupowania polityczne opowiadają się za przeprowadzeniem referendum, ale jest bardzo prawdopodobne, iż opozycja zablokuje proces ratyfikacji TUK w parlamencie. Jeśli któreś z państw członkowskich UE wcześniej nie ratyfikowałoby Traktatu, wzrosłoby prawdopodobieństwo odrzucenia go także w Republice Czeskiej, nawet w razie przeprowadzenia referendum.

Projekt TUK uzyskał poparcie rządu Republiki Czeskiej. Podpisy pod Traktatem złożyli 29 października 2004 r. w Rzymie premier Stanislav Gross i minister spraw zagranicznych Cyril Svoboda. Prezydent Václav Klaus był przeciwny przyjęciu TUK i demonstracyjnie odmówił udziału w ceremonii jego podpisania. Podczas głosowania w Parlamencie Europejskim aż 17 z 24 czeskich eurodeputowanych zagłosowało przeciwko przyjęciu Traktatu.

Czeskie siły polityczne wobec TUK

W założeniach polityki czeskiej w UE na lata 2004–2013 zapowiedziano, że Republika Czeska pozostanie „jak najbliżej punktu ciężkości integracji”, by nie znaleźć się na jej „peryferiach”. W umowie koalicyjnej zawartej między socjaldemokracją (ČSSD), chadecją (KDU-ČSL) i liberałami (US-DEU) oraz w exposé premiera S. Grossa znalazło się zobowiązanie do przygotowania referendum w sprawie TUK i doprowadzenia do jego ratyfikacji. Traktat odrzucają jednak największe ugrupowania opozycyjne, zwłaszcza konserwatywna Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS), osiągająca w sondażach 35% poparcia. ODS opowiedziała się za akcesją Republiki Czeskiej do UE, podkreślając jednak, że trzeba odróżnić zgodę na członkostwo od akceptacji

zmieniających się warunków instytucjonalnych w UE. Zarówno ODS, jak i jej honorowy przewodniczący prezydent V. Klaus, posługują się podobnymi argumentami przeciwko ratyfikacji Traktatu. Wynikają z poglądów na cele i przebieg integracji europejskiej, dotyczą sposobu przygotowywania projektu TUK, a także wskazują na osłabienie pozycji Republiki Czeskiej w proponowanej architekturze instytucjonalnej UE.

Zdaniem ODS Konwent Europejski nie miał mandatu do opracowania „konstytucji UE” i nie wypełnił zadań, które wyznaczyła mu deklaracja z Leaken. TUK nie „przybliżyła” Unii obywatelom, a jej prawo nie stało się bardziej przejrzyste. Natomiast Traktat zasadniczo zmienia charakter i fundamenty prawne UE, stanowiąc krok do utworzenia „superpaństwa”, ze wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa, wspólną polityką walutową, a z czasem – również fiskalną. ODS podkreśla także, że pod względem prawnym TUK jest „hybrydą”, która ma wprowadzić wszystkie atrybuty umowy międzynarodowej, ale swoją formą aspiruje do roli konstytucji. Nadaje Unii osobowość prawną, wprowadza obywatelstwo, funkcje i symbolikę, które umożliwiają jej występowanie w stosunkach międzynarodowych *de facto* w charakterze państwa. Prezydent i ODS twierdzą, że prawa socjalne zawarte w Karcie Praw Podstawowych UE stanowią zagrożenie dla nieskrępowanego rozwoju gospodarczego.

Przeciwnicy Traktatu podkreślają, że zmienia on definicję kwalifikowanej większości w Radzie UE na niekorzyść państw mniejszych, do których należy Republika Czeska (art. 1-25). Zredukowana zostaje w ten sposób „waga” czeskiego głosu w Radzie o ponad jedną trzecią w porównaniu ze stanem obecnym (z 3,7 na 2,2%), przy czym, jak podkreśla ODS – „waga” głosu Niemiec zwiększa się dwukrotnie. Jednocześnie TUK przenosi kolejne obszary decyzyjne na poziom europejski, gdzie decyzje mogą zapadać większością głosów. Tymczasem ODS opowiada się za pozostawieniem licznych kompetencji na poziomie państwa narodowego. W razie potrzeby należy, zdaniem ODS, zaakceptować wizję Unii „wielu prędkości”, która będzie jednoczyć państwa w różnym stopniu ze sobą współpracujące.

Krytycznie, choć mniej zdecydowanie, wypowiada się o TUK druga największa partia opozycyjna – Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM), ciesząca się obecnie większą popularnością (17%) niż rządząca socjaldemokracja (14%). Komuniści, podobnie jak ODS, podkreślają, że przyjęcie TUK oznacza osłabienie pozycji Republiki Czeskiej w Radzie UE. Ich zdaniem Traktat wzmacnia „liberalno-kapitalistyczny” model społeczno-gospodarczy w UE. W rozwoju wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony dostrzegają także groźbę „militaryzacji” UE.

Perspektywy ratyfikacji TUK

Według ostatniego sondażu ośrodka Eurobarometr za ratyfikacją TUK opowiada się 39% obywateli Republiki Czeskiej, 10% jest przeciwnych, a 42% nie ma zdania. Udział w ewentualnym referendum deklaruje tylko 19% respondentów (najmniej w całej UE). Z ostatniego sondażu STEM wynika nawet, że aż 86% Czechów w ogóle nie jest zainteresowanych Traktatem. Wynik przyszłego referendum pozostaje więc niewiadomą.

Jesienią rząd opowiedział się za przeprowadzeniem głosowania powszechnego w czerwcu 2006 r., łącznie z wyborami do Izby Poselskiej. Może jednak się ono odbyć pod warunkiem wcześniejszego uchwalenia odpowiedniej ustawy konstytucyjnej¹. Do jej przyjęcia konieczna jest kwalifikowana większość głosów w Izbie Poselskiej i w Senacie, co w praktyce oznacza, że bez zgody ODS referendum się nie odbędzie. Koalicja nie ma obecnie większości, która umożliwiałaby jej przeforsowanie własnej

¹ W Republice Czeskiej dotychczas nie przyjęto ogólnej ustawy o referendum (referendum akcesyjne odbyło się na podstawie ustawy szczególnej).

koncepcji referendum lub ratyfikację TUK w parlamencie². Zgłoszony w styczniu w Senacie przez ODS projekt ustawy, który przewiduje przeprowadzenie głosowania pod koniec 2005 r., najprawdopodobniej nie zostanie zaakceptowany. Wydaje się, że w takim wypadku opozycja będzie się starała odwlekać procedurę ratyfikacyjną, oczekując na sygnały docierające z innych państw UE, zwłaszcza z Polski. Zapowiedzią tego może być inicjatywa prezydenta Klausa, który 2 lutego wystąpił do prezesa Sądu Konstytucyjnego z zapytaniem o zgodność TUK z ustawą zasadniczą³.

Trzeba się spodziewać, że w razie, gdyby Traktat został ratyfikowany przez Polskę (bądź inne większe kontynentalne państwo UE), ODS nie przystanie na referendum, które z punktu widzenia tej partii byłoby zbyt ryzykowne w obliczu zbliżających się wyborów parlamentarnych. Skuteczniejsza mogłaby się okazać argumentacja rządu, który już obecnie oskarża opozycję o wpędzanie państwa w „izolację”. W połączeniu z efektywną kampanią przedreferendalną (rząd zamierza przeznaczyć na nią podobne środki jak na kampanię przed referendum akcesyjnym) utrudniłoby to opozycji mobilizację elektoratu. ODS groziłby wówczas odpiływ wyborców do mniejszych ugrupowań centroprawicowych, popierających TUK (analogicznie komuniści utraciliby część wyborców na rzecz socjaldemokracji). Kampania „proeuropejska” prowadzona jednocześnie z kampanią wyborczą mogłaby wpłynąć na lepszy wynik wyborczy ugrupowań rządzących, co utrudniłoby ODS rozmowy koalicyjne z chadecją i skomplikowałoby politykę zagraniczną przyszłego gabinetu. Wydaje się, że w tej sytuacji ODS może się zdecydować na konsekwentne blokowanie ratyfikacji Traktatu w Senacie, przedłużając procedurę do nowych wyborów parlamentarnych (planowanych na czerwiec 2006 r.). Gdyby się jednak okazało, że ratyfikacja w pozostałych państwach UE przebiega bez przeszkód, może stopniowo przygotowywać elektorat na przyjęcie Traktatu.

W razie nieratyfikowania TUK przez Polskę i odrzucenia go przez Wielką Brytanię czeska opozycja może utwierdzić się w swym negatywnym stanowisku wobec ratyfikacji TUK. Nie da się wykluczyć podjęcia przez nią wówczas działań zmierzających do odrzucenia traktatu w referendum, nawet jeśli miałyby się ono odbyć wraz z wyborami parlamentarnymi. W takiej sytuacji wzrosłoby prawdopodobieństwo odrzucenia Traktatu przez obywateli, ponieważ nie byłoby ryzyka politycznego „osamotnienia” Republiki Czeskiej. Siła oddziaływania tego argumentu będzie w dużej mierze zależać od retoryki kampanii przeciwników TUK w Polsce. Jeśli przeważą w niej zagadnienia natury moralno-etycznej, czeskiej prawicy trudno będzie się odwoływać do przykładu polskiego (ODS sprzeciwiała się religijnym akcentom w preambule TUK).

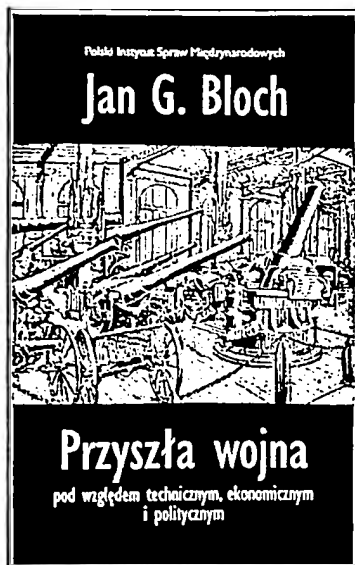
Czeskie ugrupowania rządzące starają się obecnie przekonać obywateli, że referendum w sprawie TUK będzie miało podobne znaczenie, jak głosowanie powszechne w sprawie akcesji do UE. Nakazuje to opozycji dużą ostrożność, gdyż wysokie notowania ODS oraz zaufanie do prezydenta (ponad 70%) nie muszą automatycznie oznaczać, że elektorat ten będzie podzielał negatywne stanowisko wobec TUK. Dlatego wydaje się, że opozycja przystanie na referendum na warunkach proponowanych przez rząd tylko w korzystnej dla siebie sytuacji międzynarodowej.

2 Według art. 39 ust. 4 konstytucji [do uchwalenia umowy międzynarodowej, która przekazuje organizacji lub instytucji międzynarodowej kompetencje organów władzy państwowej, konieczna jest zgoda 3/5 wszystkich posłów i 3/5 senatorów biorących udział w głosowaniu].

3 List prezydenta do prezesa Sądu Konstytucyjnego nie ma charakteru wniosku oficjalnego. Gdy taki zostanie wystosowany, procedura ratyfikacyjna będzie musiała zostać wstrzymana w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu.

OGŁOSZENIA

ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE



Jan G. Bloch

*Przyszła wojna
pod względem technicznym,
ekonomicznym i politycznym*

Warszawa 2005, 504 s., ISBN 83-89607-15-8

Wybór autorstwa Grzegorza P. Bąbiaka,
publikacja zawiera płytę CD
z tomem VI dzieła: *Wnioski ogólne*

Niewiele jest książek, które już w chwili ukazania się nie tylko poruszają opinię publiczną, wywołując skrajne oceny, lecz także czytane są i analizowane przez elity polityczne we wszystkich niemal krajach. Do takich niewątpliwie należało wydane na początku zeszłego stulecia sześciotomowe dzieło *Przyszła wojna* Jana Gotliba Blocha, polskiego bankiera, przemysłowca i jednej z największych postaci finansjery w tej części Europy.

Przypomniane po ponad stu latach w niniejszym wyborze i zaopatrzone w aparat krytyczny, zaskakuje czytelnika trafnością analiz, z których wiele nie straciło na aktualności. Zaliczone do światowego kanonu literatury pacyfistycznej, na skutek meandrów historii nieobecne było w świadomości ogółu przez niemal całe stulecie wojen i totalitaryzmów, a znane jedynie wąskiemu gronu specjalistów. Dziś zaletą tej książki są nie tylko dopełniające wywody futurystyczne wizje rozwoju techniki wojennej i scenariusze starć, których większość potwierdziły wydarzenia I wojny światowej, lecz także uniwersalne przesłanie o skutkach wojen, które wywoływane przez ludzkość przybliżają zagładę jej cywilizacji.

Informacje o sprzedaży: 556 80 09